Nr 65. ROK 1839. WTOREK 19 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Euf. i Teod. M.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Polemił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
18	6	27" 1"', 305	— 0°, 0	1", 74	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	w nocy Snieg
	2	0, 798	† 3, 4	2, 04	,, ,,	,,	Deszcz
	10	0, 533	† 0, 7	2, 04	,, ,,	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn 2 Marca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, najpierwszy pan Hume przedstawił zapytanie, czy uzasadnioną jest pogłoska, jakoby istniał plan podziału Belgii — plan, który został umieszczony w dziennikach angielskich i belgijskich — i jakoby Anglia sankcyonowała ten plan. Oświadczył on że wieść ta jest bardzo niekorzystną i uwłacza honorowi Anglii, i że wypadałoby jéj jak najspieszniéj zaprzeczyć. Lord Palmerston odpowiedział: »Nie słyszałem o tym planie, dopóki szanowny deputowany nie uwiadomił mię o tém i cieszę się, że mogę izbę zapewnić, iż wieść ta najzupełniéj jest fałszywą.«

Pogłoska, iż lord Palmerston ma pójść za przykładem lorda Glenelg i podać się w krotce do dymissyi, utrzymuje się jeszcze ciągle i bardziéj jeszcze zyskała wiarę przez to, ponieważ minister ten znowu teraz został przez list pana Urquhart do podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych pana Backhouse wezwany, w sposób bezwątpienia nieprzyjemny dla niego do usprawiedliwienia się w pewnéj okoliczności. Wiadomo, że minister spraw zagranicznych najwyraźniéj odmówił jakiegobądź udziału w wydawaniu *Portofolio* redagowanego od niejakiego czasu przez pana Urquhart, w którym zawiera się wiele artykułów obraźliwych względem rządów zagranicznych. Na jedném z ostatnich posiedzeń izby wyższéj, margrabia Londondery przypomniał znowu tę sprawę, i żądał od lorda Melbourne wiadomości jak się ta rzecz ma istotnie, ponieważ pan Urquhart utrzymuje ciągle, że dzieło swoje wydaje pod wpływem wydziału spraw zagranicznych. Pierwszy minister nie odpowiedział na to pytanie, i wtedy pan Urquhart wystąpił z listem do pana Backhouse, w którym przypomina mu list w jakim ostatni żądał od niego wytłómaczenia się z powodu pewnego wyrażenia względem ministra handlu pana Poulett Thomson, na co tenże skarżył się lordowi Palmerston.

Na żądanie Sir Roberta Peel, oświadczył lord John Russel, iż zamierzony przez ministrów bil w przedmiocie sprawy kanadyjskiéj odczytanym będzie pierwszy raz jeszcze przed świętami wielkonocnemi, ale że drugie odczytanie dopiero po wielkiéj nocy będzie mogło nastąpić. Na drugie zapytanie sir Roberta Peel, czy istotnie przedsiewzięte zostają środki prawodawcze względem Kanady, to jest zmiany w rządzie kanadyjskim pod względem prawodawstwa, odpowiedział minister z potwierdzeniem. Nowo mianowany podsekretarz stanu, minister osad pan

Labouchere, okazał przez średnie obliczenie, iż w wyższéj Kanadzie 16 a w niższéj 7 osób tylko ukarano śmiercią, że zatem sir John Colborne i inne tamtejsze władze, nader łagodnie postępują.

— *Bruxella* 2 *Marca.* —

W Izbie reprezentantów, gdzie dziś rozpoczęły się rozprawy nad wnioskiem rządu i raportem sekcyi centralnéj, już o godzinie pierwszéj wszystkie miejsca były natłoczone, i wielu członków ciała dyplomatycznego znajdowało się także. Najprzód odczytano mnóstwo petycyj częścią za, a częścią przeciw przyjęciu traktatu pokoju; pierwszych jednakże w ogóle znacznie jest więcéj. Postanowieniem królewskiem z dnia 28 lutego mianowani zostali kommissarzami mającemi razem z ministrami bronić projektu rządu, panowie Dujardin i Luits, ci sami którzy występowali w Londynie ze strony naszego rządu przy roztrząsaniu kwestyi o dług i cło na Skaldzie. Skoro prezydent oświadczył, iż ogólne rozprawy są otwarte, zabrał głos pan Dequesne z prowincyi Hennegau, przemawiając za wnioskiem rządu, który powszechnie pochwalany jest w miejscu jego pobytu. Pan Scheyven, deputowany z Luxemburgskiego, i nawet z téj części, która ma być odłączoną, przedłożył wniosek, którego odczytanie trwało blisko trzy godziny, i w którym zebrał raz jeszcze wszystkie powody przeciwne odstąpieniu i zarazem postanowienia konferencyi i postępowanie ministrów w najgwałtowniejszy sposób ganił. Po tym deputowanym wstąpił na mownicę Minister Nothomb w celu bronienia gabinetu przeciw powyższym zarzutom, tudzież siebie samego przeciw pogłoskom nieprzyjemnym, jakie o nim rozszerzono w Luxemburgskiém. Do głosowania nie przyszło dzisiaj, jutro rozprawy daléj będą prowadzone.

Adresy do izb o przyjęcie projektów rządu, są coraz liczniejsze. Nawet takie miasta jak Spa, które ciągle okazywały się przeciwnemi odstąpieniu części kraju, proszą o przyjęcie postanowień konferencyi, ponieważ uznają konieczność tego kroku. Dzienniki innych znowu miast, odzywają się jeszcze w rozmajty sposób za oporem. Względem wojska; rząd jest zupełnie spokojnym; albowiem chociaż młodzi oficerowie powiększéj części pragną wojny, bezwątpienia jednak równie jak żołnierze nie dadzą się oni do nieprawych i buntowniczych kroków namówić.

— *Dnia* 4 *Marca.* —

Moniteur umieszcza teraz obok petycyj o utrzymanie pokoju, wszystkie podpisy jakie się na niéj znajdują. Dawniéj ograniczał się na rozstawném przytoczeniu petycyj, wniosek uczyniony w izbie niższéj przez pana Desmet stał się powodem téj zmiany. Wszystkie w dzisiejszym numerze zawarte petycye, wyrażają się za traktatem pokoju. Wczoraj obok dwunastu petycyj za, umieścił Moniteur siedm przeciw traktatowi: Te ostatnie miały razem 957 podpisów. z których jednakże 831 zupełnie niepodobna było przeczytać. Po największéj części te petycyie opozycyi, pochodzą z miast w Limburskiém i uważano że czytelne podpisy są prawie wszystkie urzędników i officerów milicyi.

Belgia używa obecnie najzupełniejszéj spokojności. Z niecierpliwością oczekują tu wypadku wyborców we Francyi, ten rezultat bezwątpienia najważniejszy wpływ wywrze na polityczne usposobienie izb naszych. Jutro spodziewamy się otrzymać wiadomość o wypadku wyborów w Paryżu.

Zdaje się coraz bardziéj potwierdzać wieść o zamiarze rozwiązania belgijskiéj rezerwowéj armii; tym sposobem siła naszego wojska zmniejszyłaby się o 18,000. Wydano rozkaz zatrzymania się z kupnem koni równie w kraju jak zagranicą. Rozsyłanie amunicyi i innych materyałów wojennych zupełnie ustało. Jenerałowi Daine dano do zrozumienia, że w okolicznościach, w jakich kraj obecnie się znajduje, dalsze zaopatrywanie w żywność twierdzy Venloo, jest niepotrzebném.

Dziewiąty pułk liniowy, należący do brygady przedniéj straży pod rozkazami pułkownika Chazal, otrzymał rozkaz opuszczenia obozu Beverloo i zajęcia stanowisk w gminach Peer Exel, Solder, i t. d. zapewne dla zapobieżenia przepełnieniu wojska w obozie Beverloo.

— *Madryt* 26 *Lutego.* —

Wiadomość o wypadkach w Estelli wielkie tu uczyniła wrażenie.

Rozchodząca się tu od niejakiego czasu wieść, że konferencya londyńska zajmie się teraz sprawą Hiszpanii, nabywa coraz więcéj wiary.

Pomiędzy różnemi członkami gabinetu, szczególniéj od przybycia prezesa rady, panuje nienajlepsza zgoda. Pan Pizarro nie znajduje ze strony prezesa rady spodziewanéj pomocy w wykonaniu kombinacyj handlowych z Anglią.

Mówią tu, chociaż nie z pewnością, o niejakich zmianiach w dowództwach. Rodil i Lahera mają otrzymać ważne przeznaczenia. Przybył tu adjutant jenerała Espartero, ma on polecenie żądania od rządu przysłania summ potrzebnych na utrzymanie armii.

Niewątpliwém jest już teraz, że w Gibraltarze znajduje się junta karlistowska, która rozrządza znakomitemi summami, i na wszystkie strony wysyła swoich ajentów. Mniemają nawet, że ich dziełem są różne rozruchy, jakie w stojącéj tam eskadrze wybuchły.

Rozmaitości.

Trzy dni z mojego życia.

Dzień pierwszy: Ona była moją. Lube wyznanie wiecznéj miłości wyszło z jéj ust różanych, oblana rumieńcem dziewiczéj wstydliwości aż po czoło, pałająca jak róża, spoczywała w moich objęciach. Długi całus najczystszéj miłości płonął na naszych ustach roskoszą upojonych. Możnaby było w téj chwili świat mi ofiarować w zamianę, jabym go uchylił; tak błogą była dla mnie ta chwila: To pono był najpiękniejszy dzień mojego życia! Dzień 2gi: Zaprowadziłem ją do ołtarza. Ozdobiona wszystkiemi wdziękami życia była podobniejszą do anioła niż do istoty ziemskiéj. Niewinne oko spoglądało bogobojnie do nieba, jéj delikatne ręce składały się do modlitwy i w świętéj pobożności spoczywała na kolanach. Gdy kapłan wyrzekł nad nami błogosławieństwo, padła ze łzami w moje objęcia i sepnęła głosem wstydliwym: «Otóż jestem twoją małżonką». Co w téj chwili uczułem, trudno mi wyrazić. To pono najdroższy dzień mojego życia! Dzień trzeci: 10 lat minęło od owego dnia błogiego, a moja małżonka kocha mnie jeszcze z dawną tkliwością. Grono wesołych dziatek otacza nas i nazywa słodkiemi imionami ojca, matki! kiedy tak wstępuję w około mojéj rodziny, aby wypocząć po ciężkich zatrudnieniach światowych, a każdy śpieszy do mnie z miłością i odgadywaniem moich chęci, każdy oddycha radością i roskoszą, w tenczas łza czułości skrapia moje oko, ściskam drogą małżonkę, całuję lube dziatki, które około mnie cisną się, i myślę sobie znajdując się w téj grupie: To pono najszczęśliwszy dzień mojego życia!

— *Któż jest zwiedziony*! Młody człowiek w Paryżu, dla zabawy przebrał się na maskaradę Miusarda za nowomodną piękność, w krótce przynęcił dwie maski męzkie, którzy mniemanéj damy więcéj na krok nieodstępowali, nie zdając się jednak aby jeden o drugiego był zazdrosny. Umówiono się na schadzkę do hotelu pod 3ma braćmi, wychylono kilka butelek szampana. Teraz mniemana dama w obec wszystkich widzów demaskuje się, wołając z śmiecham do swoich grzecznych towarzyszów: Nie jestem tą za którą mnie macie. Na to odpowiadają maski męzkie. »Nie jesteśmy też temi za których nas uważasz, ale jesteśmy kommissarzami sądowemi zaopatrzeni wyrokiem aresztowania pana za długi, i bądź łaskaw wsiąść z nami do kabryoletu czekającego przed bramą, odbędziemy przejazdzkę na ulicę kliszy« (na téj ulicy w Paryżu jest więzienie dla bankrutów).

Formowanie się kryształów.

Professor Link w Berlinie, tamecznemu towarzystwu badaczów natury przedłożył dnia 13 stycznia, mikroskopiczne postrzeżenia o pierwszém formowaniu się kryształów. Przy rozbiorze świeżych osadów wielu kruszczowych ciał okazuje się, że takowe z bardzo drobnych kuleczek są złożone. Kuleczki te, wcześniéj lub późniéj, częstokroć nawet w oczach dostrzegacza zamieniają się w kryształy, które kruszczowi są właściwe, ale nie przez skupienie się kulek lecz przez spływanie się jednéj w drugą, czego łatwo dostrzedz można w miejscu, gdzie dwie lub więcéj kulek jedna przy drugiéj się znajdują, które podobnie jak bańki mydlane do kupy się spływają. Że kuleczki te istotnemi są bańkami, czyli pęcherzykami, przekonywa nas nie tylko rozmaita ich wielkość w jednym i tym samym osadzie, ale nawet kończaty i nieregularny kształt, jaki takowe po wysuszeniu częstokroć otrzymują.

— Dziennik hiszp. opisuje zdarzenie następujące zaszłe w Sewilli. Oberżysta za miastem za bramą Jerez, kupiwszy kilka kloców, wysłał stróża z zleceniem takowe zrąbać. Sługa właśnie gdy pierwszy raz uderzył siekierą, usłyszał przytłumione kwilenie z wnętrza drzewa. Robotnik zdziwiony spojrzał na około; ale widząc tylko z daleka jegomości spokojnie palącego sygaro, sądził iż omylił się przez szelest odległy. Przy powtórnem uderzeniu siekierą, doszedł o krzyk przenikliwy uszu stróża, proszący o politowanie. Biedny robotnik omdlałby ze strachu. gdyby go nie utrzymali Jegomość z

sygarem i przechodzący wieśniacy, którym w wyrazach bez związku chciał wytłómaczyć nadzwyczajny przypadek. Roześmiano się nad stróżem, ale rychło kwilenie znowu odbiło się z drzewa, prosząc z łkaniem o posłuchanie. Teraz opowiedział niewidzialny że jest synem mieszczanina z Salamanki, poróżnionym od 50ciu lat z czarownikiem i skazanym od niego na tak długie zostawanie w drzewie póki takowe nie będzie zwalone i porąbane. W miarę jak głos zaczarowanego stał się wyraźniejszym, oddalili się strwożeni słuchacze i tak rychło roznieśli nadzwyczajną wieść w mieście, iż nikt nie śmiał wyjść za bramę Jerez. Tysiące domysłów krzyżowały się o tym przedmiocie, miano już rozpocząć śledztwo rządowe, wtém zagadka została wyjaśnioną. Czerwony afisz na rynku doniósł co następuje: »Znany francuzki brzuchomówca Tożje, który za bramą Jerez zdał próbkę swoich zdolności, będzie miał zaszczyt wystąpić w teatrze dnia i t. d.»

— Z S. Pierre (Martyniki) piszą pod dniem 11 stycznia. Dziś rano o w pół do 6 mieliśmy straszne trzęsienie ziemi, które trwało blisko dwie minuty. 4ta część miasta została uszkodzoną, wiele domów jest zniszczonych. Dowiadujemy się także, że miasto Fort Royal do połowy jest zniszczone. Szpital w tém mieście zawalił się, a chorzy znaleźli śmierć pod gruzami. Wieś Piloto leży w ruinach. Mieszkańcy są w ciągłej trwodze o to aby trzęsienie niewznowiło się, przeszło 800 trupów wykopano z pod gruzów!

— Dwóch urzędników policyi w Paryżu, idąc przez ciasną uliczkę, spostrzegli, że wapno prószy z dachu, domyślając się że o téj porze (było to późno wieczorem) pewno nikt dachu nie naprawiał, udali się na górę i przydybali tu 2ch łotrów, którzy pewno chcieli się dostać dachem w wnętrze pokoi.

— Modnemi są teraz w apartamentach eleganckich telegrafy dla służących, pan lub pani będący w gabinecie, za pomocą różnie urządzonych sznurków dają znać lokajom do przedpokoju co mają robić: »przyjdź do gabinetu, przynieś wody, niech zaprzęgają do karety, nie przyjmuj wizyt natrętnika, powiédz upominającemu się o zapłatę że pana nie ma w domu, wypchnij żebrzącego etc.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18 do dnia 19 Marca.

Miraszewska Antonina, ob. Różycki Erazm, Michałowski Antoni, Rzewuski Franciszek, z Polski; — Dwernicki Nicefor, z Galicyi; — Tschopp Johan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Wolski Karol, ob. Notzierc Matassus, Ces. K. Austr. były porucznik i hr. Kotowski Makary ob. do Polski; — Fischer Stefania, ob. do Galicyi,

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1096.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Z mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego pod dniem 28 z. m. ad Nro 1071 zapadłego, podaje do wiadomości, iż na dniu 22 b. m. w godzinach rannych odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów publicznych licytacya dzierżawy pastwiska na brzegach staréj wisły pomiędzy mostami na Stradomiu i przy Szlachtuzie generalnym, tudzież pomiędzy ogrodami XX. Missyonarzy i pod Brzezia położonego. Licytacya rozpocznie się od kwoty złp. 20 rocznego czynszu, konkurujący złożą na *vadium* kwotę złp. 2 jako 10 część *pretii liciti* i takowe dopełnią w stósunku podnieść się mającéj przez licytacyą kwoty. Dzierżawa trwać będzie od 1go czerwca r. b. zaczynając, do końca roku 1841. Inne warunki mogą być pretendentom każdego czasu w biórze Wydziału do odczytania udzielonemi.

Kraków d. 9 marca 1839.

A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Doniesienia prywatne.